

Sygn. akt VII AGa 788/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 sierpnia 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VII Wydział Gospodarczy i Własności Intelektualnej w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SA Maciej Dobrzyński (spr.)

Sędziowie: SA Jolanta de Heij-Kaplińska

SO del. Maciej Kruszyński

Protokolant: Kacper Kowalewski

po rozpoznaniu w dniu 23 lipca 2020 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. K.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 9 maja 2019 r., sygn. akt XX GC 1029/15

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a) w punkcie pierwszym zasądza od Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz M. K. kwotę 110.712,56 zł (sto dziesięć tysięcy siedemset dwanaście złotych pięćdziesiąt sześć groszy) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 23 września 2013 roku do dnia zapłaty;

b) w punkcie trzecim w ten sposób, że zasądza od Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz M. K. kwotę 9.216 zł (dziewięć tysięcy dwieście szesnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;

II. zasądza od Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz M. K. kwotę 9.586 zł (dziewięć tysięcy pięćset osiemdziesiąt sześć złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Maciej Kruszyński Maciej Dobrzyński Jolanta de Heij-Kaplińska

VII AGa 788/19

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 18 listopada 2015 r. M. K. wniósł o zasądzenie od Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 111 964,56 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 14 września 2013 r. do dnia zapłaty oraz kosztów postępowania według norm przepisanych.

W odpowiedzi na pozew z dnia 13 maja 2016 r. pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W piśmie procesowym z dnia 13 czerwca 2017 r. powód cofnął pozew w zakresie obejmującym franszyzę redukcyjną w wysokości stanowiącej równowartość 400 USD i wniósł o zasądzenie kwoty 110 712,56 zł wraz z odsetkami od dnia 23 września 2013 r. do dnia zapłaty. Na rozprawie w dniu 6 czerwca 2018 r. strona powodowa doprecyzowała, że cofa pozew ponad kwotę 110 712,56 zł wraz ze zrzeczeniem się roszczenia.

Wyrokiem z dnia 9 maja 2019 r., Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo co do kwoty 110 712,56 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 23 września 2013 r. do dnia zapłaty (pkt 1), w pozostałym zakresie umorzył postępowanie w sprawie (pkt 2) oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 3 651 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 3 600 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt 3).

Sąd I instancji oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych oraz rozważaniach prawnych:

W dniu 6 lutego 2013 r. powód zawarł z pozwanym umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z okresem ubezpieczenia od 7 lutego 2013 r. do 6 lutego 2014 r. Suma ubezpieczenia za każde zdarzenie objęte umową wynosiła 300 000 USD, natomiast franszyza redukcyjna w każdej szkodzie została ustalona na kwotę 400 USD. Do umowy tej miały zastosowanie obowiązujące w dacie jej zawarcia OWU Odpowiedzialności Cywilnej Operatora Transportowego z 25 września 2000 r. OWU określały m.in. przedmiot i zakres ubezpieczenia, ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej przewoźnika drogowego w ruchu międzynarodowym i ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej spedytora. W § 6 OWU określono wyłączenia i ograniczenia odpowiedzialności pozwanego. W § 6 ust. 1 pkt 1 wskazano, że pozwany nie ponosi odpowiedzialności m.in. za szkody powstałe wskutek winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa ubezpieczającego, jego pracowników oraz osób, które działają na zlecenie, w imieniu lub na rzecz ubezpieczającego.

W dniu 16 lipca 2013 r. powód otrzymał zlecenie spedycyjne od (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. na zorganizowanie przewozu ładunku granulatu w relacji H. T. (...) - LT W. (...). Ładunek miał zostać podjęty 30 lipca 2013 r. Ponieważ powód nie posiada własnych środków transportu publikuje ogłoszenia dotyczące możliwości podjęcia transportu na specjalnych platformach ogłoszeniowych, gdzie potencjalni przewoźnicy po zapoznaniu się z ofertą mogą się zgłosić i zaoferować swoje usługi. W tym przypadku ogłoszenie zostało wystawione na giełdzie transportowej T.. Jako potencjalny przewoźnik zgłosiła się węgierska spółka (...). Przedstawiciel spółki skontaktował się telefonicznie z pracownikiem powoda C. H. i zaoferował swoje usługi. Po wstępnym sprawdzeniu potencjalnego przewoźnika sprawą zajęła się R. W., której zadaniem było sprawdzenie wiarygodności przewoźnika i zadbanie o to, aby towar został wydany i dostarczony do odbiorcy. Przed ostatecznym wyborem przewoźnika powód zwrócił się do B. K. o przesłanie ubezpieczenia OC, które zostało mu następnie przedstawione. B. K. przedstawiła również dokumenty rejestrowe oraz unijny numer identyfikacji podatkowej, z tym że w ocenie Sądu I instancji, przekazane informacje nie zostały właściwie zweryfikowane. Po pierwszych kontaktach telefonicznych dalsza wymiana informacji przebiegła za pośrednictwem poczty e-mail i odbywała się w języku angielskim. Dokumenty, które otrzymał powód były przekazywane w formie skanu. Przed wydaniem zlecenia przewoźnik został jeszcze sprawdzony pod kątem jego wiarygodności przez zasięgnięcie informacji w spółce (...), która jak się okazało, także po raz pierwszy transportowała towar za pośrednictwem tego przewoźnika. Powód został przez tę spółkę poinformowany, że B. K. istnieje i zajmuje się transportem.

Zlecenie spedycyjne dla B. K. nr (...) zostało wystawione 29 lipca 2013 r. Kierowcą miał być M. T.. Załadunek towaru miał miejsce 30 lipca 2013 r., natomiast rozładunek miał nastąpić 1 lub 2 sierpnia 2013 r. Z kierowcą był utrzymywany cały czas kontakt telefoniczny. Zgodnie ze zleceniem towar został załadowany i miał zostać przetransportowany na Litwę, jednak nigdy nie dotarł do miejsca odbioru towaru.

W dniu 1 sierpnia 2013 r. kontakt z kierowcą nawiązała R. W. i została poinformowana, że rozładunek nastąpi dnia następnego. Jednak w dniu następnym jakikolwiek kontakt z kierowcą był niemożliwy. Okazało się, że transport nie

dotarł do celu, zaginął na trasie między W. a (...) W niedługim czasie po tym zdarzeniu z powodem skontaktował się podmiot, który udzielił przewoźnikowi referencji. Okazało się, że spółka ta nie współpracowała wcześniej z B. K., a przewóz ładunku został zlecony po raz pierwszy i również ten ładunek zaginął.

Utratę towaru powód zgłosił na policję. W dniu 21 sierpnia 2013 r. wszczęte zostało śledztwo, które prowadzone było m.in. na terenie W. i S. W trakcie podjętych czynności ustalono, że Z. S. - poprzedni właściciel B. K., sprzedał 70% swoich udziałów w spółce na rzecz obywatela S. J. S., który 20 czerwca 2013 r. przejął zarządzenie spółką. Przesłuchany w toku postępowania karnego przez policję słowacką J. S. zeznał, że pracuje jako kierowca ciężarówki i skradziono mu dokumenty, którymi posłużono się w celu zakupienia udziałów w węgierskiej spółce. Jak ustalono, Z. S. nigdy nie zatrudniał osoby o nazwisku T. M. - obywatela S. Policja słowacka ustaliła, że T. M. wyjechał do Anglii i najprawdopodobniej zamieszkuje na terenie L., ale dokładne jego miejsce pobytu nie jest znane, natomiast stwierdzono, że jego dowód osobisty został zgłoszony, jako zgubiony w dniu 24 lipca 2013 r. Policja węgierska ustalił także, że numer telefonu, który miał należeć do Z. S. w rzeczywistości jest zarejestrowany na osobę bezdomną mieszkającą w schronisku dla bezdomnych w B..

W toku postępowania karnego policja węgierska ustaliła również, że unijny numer identyfikacji podatkowej B. K. (...) był zawieszony przez Z. S. od 17 czerwca 2011 r. Spółka miała przestój, gdyż nie przynosiła zysków i wiosną 2013 r. Z. S. postanowił ją sprzedać. Dnia 20 czerwca 2013 r. Z. S. sprzedał 70% udziałów osobie, która przedstawiała się jako J. S..

Postanowieniem Prokuratury Rejonowej W. - Ż. w W. z dnia 26 sierpnia 2015 r. wszczęte śledztwo zostało umorzone z powodu niewykrycia sprawców czynu.

Pismem z dnia 9 sierpnia 2013 r. (...) sp. z o.o. złożyła reklamację żądając od powoda zwrotu wartości towaru utraconego podczas przewozu, określając stratę na kwotę 111 964,56 zł. Z tego tytułu wystawiona została nota księgową nr (...). Należność została rozłożona na raty. Powód dokonał zapłaty, zgodnie z żądaniem (...) sp. z o.o., poprzez kompensaty umowne.

Powód zgłosił pozwanemu szkodę 14 sierpnia 2013 r. W odpowiedzi na zgłoszenie szkody, pozwany pismem z 23 września 2013 r. odmówił wypłaty odszkodowania. Powołał się na treść § 6 ust. 1 pkt 1 OWU, zgodnie z którym nie ponosi on odpowiedzialności za szkody powstałe wskutek winy umyślnej osób, które działają na zlecenie ubezpieczającego. Pozwany przyjął za oczywistą winę umyślną przewoźnika B. K..

Sąd I instancji wskazał, że powyższy stan faktyczny ustalili w oparciu o dokumenty znajdujące się w aktach sprawy, które nie były kwestionowane przez strony, a także w oparciu o akta śledztwa prowadzonego pod sygnaturą akt 3 DS. 1345/13/V. Stan faktyczny został ustalony również w oparciu o zeznania świadków oraz powoda. Świadkowie C. H. i R. W., a także powód M. K., zostali przesłuchani m.in. na okoliczność czynności zmierzających do weryfikacji przewoźnika przed udzieleniem zlecenia. Powód oraz świadkowie zgodnie zeznali, że unijny numer identyfikacji podatkowej przewoźnika w dniu jego weryfikacji był aktywny. Zeznania te były jednak zdaniem Sądu niewiarygodne, gdyż na tę okoliczność nie przedłożono żadnego dokumentu, np. wydruku z właściwej strony internetowej, na której rzekomo świadkowie sprawdzali tę informację. Sąd podkreślił, że wydruk ten był jeszcze możliwy do uzyskania na etapie postępowania likwidacyjnego i powinien być zabezpieczony przez powoda. Ponadto zeznania świadków i powoda stały w sprzeczności z dokumentami znajdującymi się w aktach śledztwa, w szczególności dokumentami zgromadzonymi przez policję węgierską. Z dokumentów spółki węgierskiej wynikało bowiem, że zawieszenie unijnego numeru podatkowego dla B. K., nastąpiło 17 czerwca 2011 r., a rejestracja tej informacji w ewidencji spółek została dokonana 13 lutego 2013 r., wobec czego, w ocenie Sądu, było mało prawdopodobne, aby na europejskiej stronie internetowej, po kilku miesiącach od tej daty, a kilka lat od zawieszenia unijnego numeru podatkowego, numer ten był nadal aktywny. W ocenie Sądu, zeznania powyższych świadków oraz powoda należało uznać w tym zakresie za niewiarygodne i mające na celu jedynie potwierdzenie przyjętego w pozwie stanowiska odnośnie dołożenia przez powoda i jego pracowników wszelkich starań w procedurze weryfikacji przewoźnika. W pozostałym zakresie Sąd uznał zeznania powoda i świadków przesłuchanych w sprawie, a więc C. H., R. W. i S. M., za wiarygodne, gdyż były one

spójne, logiczne i wzajemnie się uzupełniały, a także pozostawały w zgodzie z innymi dowodami zgromadzonymi w sprawie.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Na wstępie Sąd I instancji odniósł się do stanowiska pozwanego, który wskazywał, że roszczenie powoda nie jest zasadne z uwagi na fakt, iż nie doręczono pozwanemu dokumentów świadczących o tym, że powód dokonał kompensaty na rzecz (...) sp. z o.o. W ocenie Sądu Okręgowego, z takim stanowiskiem nie sposób było się zgodzić, albowiem pozwanemu doręczono odpis pozwu wraz z załącznikami, których częścią były dokumenty świadczące o spełnieniu świadczenia na rzecz zlecającego transport, a więc (...) sp. z o.o. Spełnienie świadczenia na rzecz (...) sp. z o.o., nastąpiło poprzez trzy kompensaty - z 16 października 2013 r., z 31 grudnia 2013 r. oraz z 30 maja 2014 r.

W ocenie Sądu I instancji nie sposób było zgodzić się również z twierdzeniem pozwanego, że powód nie wykazał wysokości szkody. Została ona dowiedziona poprzez złożenie wystawionej przez (...) sp. z o.o. noty księgowej na kwotę 111 964,56 zł, dokumentu reklamacji, a także dokumentu potwierdzającego zakup przez (...) sp. z o.o. granulatu T..

W toku postępowania strona pozwana konsekwentnie podnosiła, że jest zwolniona z odpowiedzialności w myśl § 6 ust. 1 pkt 1 OWU, albowiem szkoda została umyślnie wyrządzona przez osobę, która działała na zlecenie ubezpieczającego, tj. B. K.. Sąd I instancji nie podzielił tego stanowiska. W okolicznościach przedmiotowej sprawy, gdzie za B. K. podały się osoby trzecie, podszywające się pod ten podmiot, na podstawie skradzionych dokumentów, trudno mówić o winie umyślnej B. K.. Sąd I instancji zaaprobował stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 stycznia 2013 r., II CSK 202/12, w którym wskazano, że w przypadku kradzieży pojazdu, ubezpieczyciel nie może powoływać się na rażąco niedbałe zachowanie ubezpieczonego, bądź ubezpieczającego, ponieważ szkoda w postaci utraty samochodu została wyrządzona nie przez ubezpieczającego, bądź ubezpieczonego, ale przez złodzieja o nieustalonej tożsamości, natomiast art. 827 § 1 k.c. dotyczy wyłącznie szkód wyrządzonych przez ubezpieczającego, bądź ubezpieczonego. Należało zatem zgodzić się z powodem, który wskazywał, że nie można przyjąć, że oszust podający się za przewoźnika, jest osobą działającą na zlecenie ubezpieczającego.

Jednakże, w ocenie Sądu Okręgowego, ze strony powoda doszło do rażąco niedbałej weryfikacji przewoźnika, co w konsekwencji doprowadziło do utraty przewożonego towaru. Z tego względu, pozwany zasadnie odmówił powodowi wypłaty odszkodowania powołując się na § 6 ust. 1 pkt 1 OWU.

Odpowiedzialność spedytora, rozpatrywana na podstawie art. 799 k.c., opiera się na domniemaniu winy w wyborze, a zatem ciężar udowodnienia braku tej winy i zachowania należytej staranności przy wyborze spoczywa na spedytorze (art. 6 k.c.). Należyta staranność spedytora w rozumieniu art. 355 k.c. w zw. z art. 799 k.c. jest zachowana, jeśli wykaże on, że powierzył określone usługi przewozowe przewoźnikowi, którego profesjonalizm i jakość świadczonych usług budziła zaufanie. Spedytor powinien więc udowodnić, że w momencie powierzenia przewoźnikowi przewozu, jego profesjonalizm i jakość świadczonych usług budziły zaufanie (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 6 października 2015 r., I ACa 840/15, Legalis). W orzecznictwie utrwalone jest stanowisko, że nie można wymagać od spedytora w terminie jednego, czy nawet trzech dni, aby był w stanie zweryfikować w każdym szczególe kompetencje przewoźnika, zwłaszcza z zagranicy. Tego typu sprawdzeń dokonuje się w sposób schematyczny biorąc pod uwagę najistotniejsze elementy, a także doświadczenie zawodowe spedytora. Odpowiedzialność spedytora, posługującego się profesjonalnym przewoźnikiem, jest wydatnie ograniczona; odpowiada on jedynie za winę w wyborze (art. 799 k.c. - culpa in eligendo). Tym niemniej, wszystkie swoje obowiązki spedytor powinien wykonywać z należyłą starannością (art. 355 § 1 k.c.), przy określeniu której należy uwzględnić zawodowy charakter działalności spedytora (art. 355 § 2 k.c.), a tym samym konieczność dochowania ustalonych procedur weryfikacji potencjalnych przewoźników.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy, Sąd I instancji uznał, że powód, jako spedytor, nie udowodnił, aby dochował należytej staranności w wyborze przewoźnika. Zaufanie spedytora oparte winno być na jego wiedzy i doświadczeniu w zakresie poziomu usług świadczonych przez wybranego przewoźnika. W ocenie Sądu Okręgowego, analiza akt sprawy wskazywała na to, że powód nie wykonał wszystkich obowiązków w tym zakresie. Analizując zgromadzony w sprawie materiał dowodowy Sąd I instancji wskazał, że powód otrzymał zlecenie spedycyjne 19

lipca 2013 r., a zatem - jak sam przyznał w toku przesłuchania - na znalezienie przewoźnika miał stosunkowo dużo czasu, gdyż ładunek miał być podjęty 30 lipca 2013 r. Z dowodu z przesłuchania powoda wynikało ponadto, że zazwyczaj poszukuje samochodu do przewozu na dwa dni przed podjęciem ładunku, gdyż samochody są w ruchu. Powód zamieścił ogłoszenie o poszukiwaniu przewoźnika na unijnej platformie internetowej (...) i 29 lipca 2013 r. zgłosiła się osoba przedstawiająca się jako działająca w imieniu B. K.. Po zaakceptowaniu zlecenia pracownice powoda uzyskały dane kierowcy i ustaliły szczegóły przewozu. Jako dokumenty potwierdzające wiarygodność B. K., pracownice powoda uzyskały polisę ubezpieczeniową oraz dokument w języku węgierskim dotyczący B. K.. Pracownice powoda nie żądały prawa jazdy kierowcy, dokumentu rejestracyjnego samochodu, ani tłumaczenia dokumentów przedstawionych w języku węgierskim. Sąd I instancji podkreślił, że strona powodowa po raz pierwszy korzystała z usług (...). Była to spółka zupełnie jej nieznaną, nieposiadającą żadnych referencji na platformie internetowej (...), na której powód zgłosił zlecenie do transportu. W ocenie Sądu Okręgowego powoda obciąża fakt, iż nie sprawdzono dokumentów rejestrowych spółki, które były w języku węgierskim, ani też prawa jazdy kierowcy. Ponadto nie sięgnięto do platformy, gdzie rzekomo miały znajdować się referencje B. K. w celu ich sprawdzenia. Zdaniem Sądu I instancji, o nienależytym wykonaniu obowiązków powoda świadczyło również to, że komunikował się z przewoźnikiem za pomocą adresu e-mailowego, który nie był zgodny z podanym na portalu giełdy (...).

W toku postępowania zarówno powód, jak i R. W. oraz C. H. zgodnie twierdzili, że unijny numer podatkowy przewoźnika został zweryfikowany i w dniu sprawdzenia był aktywny, co w ocenie Sądu I instancji, stało w sprzeczności z dokumentami znajdującymi się w aktach śledztwa. Co więcej, pracownicy powoda mając świadomość tego, że po raz pierwszy nawiązują współpracę z B. K., winni bardziej szczegółowo zweryfikować wiarygodność przewoźnika. Tymczasem, podczas sprawdzania wiarygodności przewoźnika okazało się, że nie widnieje on na giełdzie (...). Jak twierdziła osoba zgłaszająca się w imieniu B. K., informacje o nim można było znaleźć na innej giełdzie o nazwie T.. Pracownice powoda jednak na tej platformie już nie weryfikowały przewoźnika z niewiadomych przyczyn. Podobnie, jeżeli chodziło o sprawdzenie wiarygodności przewoźnika, powód ograniczył się jedynie do kontaktu z I. - H. K., od którego uzyskał informacje, że taki podmiot istnieje i zajmuje się transportem. Nie zostały przez powoda potwierdzone żadne transporty, które do tej pory zostały wykonane przez przewoźnika. Powód nie wiedział, jaka jest skala działalności B. K., a swoją wiedzę opierał w zasadzie na dwóch dokumentach, w tym jednym sporządzonym w języku węgierskim, które zostały mu dostarczone w kopii. Powód nie miał do dyspozycji żadnych dokumentów oryginalnych, a weryfikując przewoźnika opierał się tylko na referencjach z jednego źródła, co było sprzeczne z zasadami powszechnie przyjętej staranności, która w szczególnym stopniu powinna cechować profesjonalnego spedytora. Zdaniem Sądu I instancji, analiza akt sprawy wskazywała na to, że sprawdzenie przewoźnika było pobieżne i niedokładne. Pomimo korzystania z przewoźnika po raz pierwszy i braku referencji, pracownice powoda nie wykazały ostrożności i staranności dyktowanej doświadczeniem zawodowym i praktycznymi kwalifikacjami. Wymóg starannego działania nie został zatem spełniony.

W ocenie Sądu I instancji, wszystkie powyższe działania i zaniechania powoda świadczyły o tym, że można było powodowi zarzucić niedbałe postępowanie i zaniechanie obowiązkowi. Tym samym w realiach niniejszej sprawy należało przyjąć, że powód nie dopełnił obowiązków w zakresie wyboru przewoźnika i ponosi odpowiedzialność za zaistniałe zdarzenie na podstawie art. 799 k.c. Zastosowanie ma zatem § 6 ust. 1 pkt 1 OWU, wyłączający odpowiedzialność pozwanego za szkodę ubezpieczyciela spedytora, którego brzmienie jest zgodne z art. 827 k.c.

Z tych wszystkich względów, w ocenie Sądu I instancji, należało uznać, że powód nie obalił w toku procesu domniemania winy w wyborze przewoźnika.

Ponieważ w toku postępowania powód ograniczył powództwo z uwagi na uwzględnienie wysokości franszyzy redukcyjnej w kwocie 400 USD, w tym zakresie Sąd Okręgowy na podstawie art. 355 § 1 k.p.c. umorzył postępowanie w sprawie.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c., zasądając od powoda na rzecz pozwanego koszty zastępstwa procesowego oraz koszt opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Apelację od powyższego orzeczenia wywiódł powód zaskarżając je w całości. Zarzucił naruszenie:

1/ art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie przez Sąd I instancji dowolnej i niewszechstronnej oceny materiału dowodowego, w zakresie dotyczącym przebiegu procedury wyboru przewoźnika przez pracowników powoda, w szczególności zeznań świadków C. H. oraz R. W., zeznań powoda, a także dowodów z dokumentów w postaci licencji oraz ubezpieczenia B. K. oraz korespondencji prowadzonej przez pracowników powoda z osobami podszywającymi się pod B. K., która ta ocena pozostaje w sprzeczności z zasadami wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego, a w konsekwencji doprowadziła do błędnych ustaleń faktycznych polegających na bezpodstawnym uznaniu, że powód nie dochował należytej staranności w wyborze przewoźnika, co skutkowało utratą towaru,

2/ art. 65 § 1 i 2 k.c. poprzez ich niezastosowanie, a w konsekwencji poczynienie błędnych ustaleń co do treści zawartej przez strony umowy ubezpieczenia i uznanie, że zaniechanie podjęcia działań w celu dalszej weryfikacji przewoźnika przez pracowników powoda, za pomocą sposobów wskazanych w uzasadnieniu wyroku Sądu I instancji, nosi znamiona rażącego niedbalstwa, za które pozwany nie ponosi odpowiedzialności, podczas gdy ani zapisy OWU, ani treść polisy ubezpieczeniowej, nie uzależniały udzielenia ochrony ubezpieczeniowej od podjęcia przez ubezpieczonego w procesie weryfikacji przewoźnika, konkretnych, enumeratywnie określonych działań,

3/ art. 822 k.c. w zw. z art. 827 § 1 k.c. poprzez niezasadne stwierdzenie, że w okolicznościach niniejszej sprawy, odpowiedzialność ubezpieczyciela jest wyłączona, gdyż zachowanie powoda polegające na niedokładnym zbadaniu przewoźnika nosiło znamiona niedbalstwa, za które pozwany nie ponosi odpowiedzialności, w sytuacji gdy brak poczynienia wszystkich możliwych czynności weryfikacyjnych wybranego przewoźnika, nie dawało w okolicznościach niniejszej sprawy, podstaw do stwierdzenia, że wykonanie tych czynności pozwoliłoby na uniknięcie szkody, gdyż mechanizm działania sprawcy kradzieży ładunku i sposób w jaki doszło do utraty ładunku, wykluczały możliwość ustalenia, że pod B. K., podszywają się inne osoby, które miały zamiar dokonać kradzieży ładunku.

Mając na uwadze powyższe, powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację z dnia 8 października 2019 r. pozwany wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie od powoda kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

apelacja powoda zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny, dokonując ponownego merytorycznego rozpoznania sprawy zgodnie z obowiązującym w procesie cywilnym systemem apelacji pełnej, wydane przez Sąd I instancji rozstrzygnięcie uznał za błędne. Wadliwa okazała się zwłaszcza wykładnia zastosowanych przez Sąd I instancji przepisów prawa materialnego. Sąd Apelacyjny podzielił przy tym częściowo dokonaną przez Sąd I instancji ocenę dowodów oraz poczynione na tej podstawie ustalenia faktyczne, jak również ocenę materialnoprawną żądania powoda, albowiem poza wadliwym uznaniem, że działania i zaniechania powoda w zakresie weryfikacji przewoźnika wypełniły znamiona rażącego niedbalstwa, zwalniając tym samym pozwanego z obowiązku zapewnienia powodowi ochrony ubezpieczeniowej, należało uznać je za prawidłowe. W szczególności, Sąd II instancji uznał za prawidłową ocenę Sądu Okręgowego, że powód wykazał fakt wystąpienia po jego stronie szkody oraz jej wysokość.

Sąd Apelacyjny podzieliła sformułowane przez apelującego zarzuty, które doprowadziły do skutecznego zakwestionowania oceny Sądu I instancji, w świetle której, w oparciu o § 6 ust. 1 pkt 1 OWU pozwany skutecznie uwolnił się od odpowiedzialności za powstałą w majątku powoda szkodę. Wbrew bowiem zapatrywaniu Sądu Okręgowego, do wyrządzenia szkody nie doszło w wyniku rażącego niedbalstwa powoda oraz jego pracowników przy dokonywaniu wyboru przewoźnika. Zakres i charakter podjętych przez powoda oraz jego pracowników czynności

weryfikacyjnych mógł co najwyżej świadczyć o niezachowaniu należytej staranności, czego jednak nie należy utożsamiać z rażącym niedbalstwem.

Na płaszczyźnie faktycznej, przesłanką wyłączającą odpowiedzialność ubezpieczyciela, w sytuacji gdy spedytor powierzył w wykonaniu zlecenia przesyłkę podmiotowi podającym się za przewoźnika, mogłoby być jedynie takie zachowanie spedytora, jego pracowników lub innych osób działających na jego zlecenie, które odpowiadałoby kryterium rażącego niedbalstwa przy dokonaniu wyboru przewoźnika. Kwestia zasadnicza sprowadzała się zatem do oceny, czy Sąd I instancji w sposób prawidłowy dokonał wykładni art. 827 § 1 k.c. oraz § 6 ust. 1 pkt 1 OWU, w zakresie dotyczącym przesłanki rażącego niedbalstwa po stronie powoda w wyborze podmiotu, który podawał się za przewoźnika.

Krąg osób, za które ubezpieczający ponosi odpowiedzialność w rozumieniu art. 827 § 1 k.c., należy ujmować wąsko, bowiem chodzi w tym przypadku o takie osoby, których wina w spowodowaniu wypadku ubezpieczeniowego, co do jej skutków prawnych jest zrównana z winą własną ubezpieczającego. W orzecznictwie przyjmuje się, że krąg ten obejmuje osoby, na które ubezpieczający delegował swoje obowiązki (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2006 r., V CSK 303/06, Legalis nr 161377). W niniejszym stanie faktycznym, rażące niedbalstwo mogłoby zostać zatem przypisane jedynie powodowi oraz pracownikom, na których zostały delegowane obowiązki w zakresie zlecenia obejmującego zorganizowanie spedycji towarów.

Analiza oceny prawnej sprawy poczynionej przez Sąd I instancji doprowadziła do wniosku, że Sąd ten dokonał nieprawidłowej wykładni art. 827 § 1 k.c., błędnie utożsamiając należyłą staranność, o której mowa w art. 355 k.c., z wyrażoną w art. 827 § 1 k.c. przesłanką rażącego niedbalstwa. Podkreślenia wymaga, że rażące niedbalstwo ubezpieczającego nie może być przyrównywane do braku należytej staranności w wyborze przewoźnika (art. 799 k.c. w zw. z art. 355 k.c.). W judykaturze za utrwalone należy uznać stanowisko, w świetle którego za rażące niedbalstwo należy uznać kwalifikowaną postać braku staranności w przewidywaniu skutków działania i jest to takie zachowanie, które wręcz graniczy z umyślnością i nie może być traktowane równoznacznie z pojęciem „należytej staranności”, o którym mowa w art. 355 k.c. Rażące niedbalstwo może zatem zostać przypisane, gdy doszło do przekroczenia elementarnych zasad staranności (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 2013 r., II CSK 202/12, LEX nr 1303227; z dnia 29 stycznia 2009 r., V CSK 291/08, OSNC-ZD 2009/C/84; z dnia 7 marca 2008 r., III CSK 270/07, LEX nr 487542; z dnia 26 stycznia 2006 r., V CSK 90/05, LEX nr 195430; z dnia 11 maja 2005 r., III CK 522/04, Legalis nr 265933; z dnia 22 kwietnia 2004 r., II CK 142/03, Legalis nr 272464, z dnia 10 marca 2004 r., IV CK 151/03, LEX nr 151642). W szczególności, w judykaturze przyjmuje się, że odebranie od osoby podającej się za przewoźnika przefaksowanych dokumentów sporządzonych w języku, którym pracownicy nie władali, mogłoby zostać jedynie uznane za działania naruszające zasady należytej staranności, co nie wypełnia jednak pojęcia rażącego niedbalstwa, o którym mowa w art. 827 § 1 k.c. oraz w § 6 ust. 1 pkt 1 OWU. Jeśli nawet działania podejmowane przez pracowników powoda nie odznaczały się należyłą starannością, to tego rodzaju uchybienia nie kwalifikowały się jeszcze jako rażące niedbalstwo. Mając na względzie, że powód podjął przed zleceniem przewozu próbę weryfikacji przewoźnika, w tym zażądał od niego nadesłania stosownej dokumentacji, która następnie została przesłana i nie wynikało z niej prima facie, że powierzenie przewozu temu podmiotowi mogłoby doprowadzić do wyrządzenia powodowi szkody, to brak było podstaw, aby przypisać pracownikom powoda rażące niedbalstwo, nawet jeśli dopuścili się oni zaniedbania w sposób zawiniony (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2006 r., V CSK 90/05). Jeżeli nawet powód mógłby w tym zakresie dokonać bardziej skrupulatnej weryfikacji, w tym zażądać dokumentu pełnomocnictwa od osoby, z którą czynione były ustalenia, to zaniechania te mogą być kwalifikowane jedynie jako brak należytej staranności.

Przenosząc powyższe rozważania na płaszczyznę rozpoznawanej sprawy zważyć należało, że powód dokonując wyboru przewoźnika skorzystał z powszechnie wykorzystywanej i popularnej bazy przewoźników. Dotychczasowe doświadczenia powoda z korzystania z tej bazy nie wskazywały na to, aby zgłaszały się tam osoby podszywające się pod przewoźników w celu dokonania kradzieży powierzonego im do przewozu towaru. Powód podejmował standardowe czynności sprawdzające. Zwrócił się do przewoźnika o nadesłanie polisy ubezpieczeniowej, NIP-u, licencji oraz informacji z właściwego rejestru. Dokumenty te zostały przesłane powodowi. Nadto, powód weryfikował przewoźnika w innej węgierskiej firmie, tj. I. - H. K., która nie tylko potwierdziła istnienie B. K., ale poinformowała,

że również zleciła temu podmiotowi usługę przewozu. Oczywiście, można zarzucić pracownikom powoda brak dostatecznej wnikliwości przy weryfikacji przewoźnika, jednak ewentualne uchybienia nie mogły zostać zrównane z rażącym niedbalstwem, świadczyły bowiem co najwyżej o niezachowaniu należytej staranności. Ocena odmienna od powyżej dokonanej mogłaby nastąpić, gdyby z okoliczności faktycznych sprawy wynikało, że podobne zdarzenia miały już wcześniej miejsce, a spedytor mimo to nie zmodyfikował w swojej działalności czynności weryfikujących przewoźników, z którymi nawiązywał współpracę. Mając natomiast na uwadze, że z materiału dowodowego nie wynikało, aby tego rodzaju zdarzenia wystąpiły już wcześniej, nie było uzasadnione kwalifikowanie działań powoda podejmowanych w celu weryfikacji podmiotów, którym miał być powierzony przewóz, jako rażąco niedbałych. Nie można też było tracić z pola widzenia, że ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynikało, że kradzież towaru dokonana została w sposób dokładnie zaplanowany przez przestępców, przy posłużeniu się m.in. sfałszowanymi dokumentami. Brak jest w sprawie dowodów na to, że powód i jego pracownicy podejmując standardowe działania właściwe należycie działającemu spedytorowi byłiby w stanie zdemaskować przestępców i zapobiec szkodzie.

Mając na względzie powyższe, zgodzić należało się z zarzutem wadliwej wykładni art. 827 § 1 k.c. W konsekwencji za zasadny należało również uznać zarzut naruszenia art. 65 § 1 i 2 k.c., a to z tej przyczyny, że przedmiotem postanowienia zawartego w § 6 ust. 1 pkt 1 OWU, było wyłączenie odpowiedzialności ubezpieczyciela z powodu dopuszczenia się przez ubezpieczającego lub osoby, za które ponosi odpowiedzialność rażącego niedbalstwa, którą to przesłankę, należy rozumieć w taki sam sposób, jak ma to miejsce na gruncie art. 827 § 1 k.c.

Sąd Apelacyjny podzielił również zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., w zakresie, w jakim obejmował on dokonaną przez Sąd I instancji ocenę dowodów z zeznań świadków oraz przesłuchania powoda. Przeprowadzone w sprawie dowody osobowe należało uznać za istotne, albowiem stanowiły one źródło ustaleń co do przebiegu działań podjętych przez stronę powodową w celu weryfikacji przewoźnika. Zeznania w charakterze świadków złożyły osoby, które są lub były pracownikami powoda i uczestniczyły bezpośrednio w weryfikacji B. K., tj. C. H. oraz R. W.. Z zeznań tych osób wynikało jednoznacznie, że przed powierzeniem przewozu B. K. pracownicy powoda ustalili, że unijny numer podatkowy spółki jest aktywny. Sąd I instancji uznał w tym zakresie zeznania ww. osób za niewiarygodne, podnosząc iż nie znajdowały potwierdzały w żadnym dokumencie, jak również były sprzeczne z dokumentami znajdującymi się w aktach śledztwa, a z których wynikało, że zawieszenie unijnego numeru podatkowego spółki nastąpiło 17 czerwca 2011 r., a rejestracja tej informacji w ewidencji spółek nastąpiła 13 lutego 2013 r. W tej sytuacji Sąd Okręgowy uznał za mało prawdopodobne, aby na europejskiej stronie internetowej numer ten pod koniec lipca 2013 r. był nadal aktywny.

Sąd II instancją z tą częścią dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny materiału dowodowego nie zgadza się, uznając że nie było podstaw do zakwestionowania wiarygodności dowodów z zeznań świadków C. H. i R. W. oraz powoda M. K.. Ocena ta oparta została na subiektywnym przekonaniu Sądu I instancji i wykraczała poza zasady swobodnej oceny opartej o art. 233 § 1 k.p.c.

Po pierwsze, nie było podstaw do uznania, aby zeznania ww. osób stały w sprzeczności z dowodami z dokumentów znajdujących się w aktach śledztwa, w szczególności z dokumentami pochodzącymi od policji węgierskiej. Przede wszystkim zauważyć należało, że ze złożonych w postępowaniu przygotowawczym zeznań Z. S. - właściciela i dyrektora zarządzającego B. K., wynikało, że 20 czerwca 2013 r. zbył udziały i przekazał (...) spółką (...) osobie, która podawała się za J. S.. Po tej dacie, a przed końcem lipca 2013 r. mogło zatem dojść do odwieszenia numeru (...) spółki (...), które to zawieszenie nastąpiło 17 czerwca 2011 r. Okoliczność ta wydaje się być zgodna z zasadami doświadczenia życiowego. Nowi nabywcy udziałów w spółce (...) zamierzali wykorzystać ten podmiot do celów przestępczych, byli zatem zainteresowani odwieszeniem numeru podatkowego spółki, aby uwiarygodnić ten podmiot w oczach przyszłych kontrahentów. W żadnym zaś razie z okoliczności, iż 13 lutego 2013 r. w ewidencji przedsiębiorców B. K. zarejestrowana została informacja o zawieszenia numeru podatkowego spółki, nie można było wyprowadzać wniosku co do stanu tego wpisu na koniec lipca 2013 r., szczególnie w sytuacji, gdy 20 czerwca 2013 r. doszło do zmian własnościowych w spółce. Nie sposób było zatem podważać na tej podstawie zeznań świadka C. H., która wprost zeznała, że w dacie sprawdzania przez nią numeru NIP spółki (...), był on aktywny.

Po drugie, nie mogła podważać wiarygodności powyższych osobowych środków dowodowych okoliczność nieprzedstawienia przez stronę powodową wydruku w celu potwierdzenia, iż w dacie jego sprawdzenia, NIP spółki (...) był aktywny. Zauważyć należało, że to strona pozwana prowadziła postępowanie w sprawie likwidacji szkody i nie uznała, aby przedstawienie przez powoda tego dokumentu było konieczne, nie podnosiła również tej kwestii w decyzji o odmowie wypłaty odszkodowania z 23 września 2013 r. (vide k. 48). W tej sytuacji trudno jest stawiać zarzut powodowi, że takiego wydruku nie wykonał, w czasie, kiedy to jeszcze było możliwe.

Po trzecie, przypomnieć należało, że Sąd I instancji uznał zeznania świadków C. H. i R. W. oraz powoda za co do zasady wiarygodne jako spójne, logiczne i wzajemnie uzupełniające się. W tych okolicznościach uznanie, że w pewnej kwestii zeznania te nie odpowiadały rzeczywistości stanowi rzeczy oparte być powinno o wnikliwą ich analizę i porównanie z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. W świetle tego, co zostało przedstawione powyżej, nie było w sprawie podstaw, aby odmówić ww. dowodom wiarygodności z uwagi na sprzeczność z innymi dowodami zgromadzonymi w sprawie i ocenionymi jako wiarygodne. Również w części zakwestionowanej przez Sąd Okręgowy zeznania ww. świadków i powoda należało ocenić jako spójne, logiczne i znajdujące oparcie w zasadach doświadczenia życiowego. Nie było tym samym podstaw do odmawiania im waloru wiarygodności.

Konkludując, zdaniem Sądu Apelacyjnego, w okolicznościach sprawy nie było podstaw do tego, aby pracownikom powoda zarzucić rażące niedbalstwo przy weryfikacji podmiotu, któremu został powierzony przewóz. Podejmowali oni analogiczne działania do tych, jakie były przez nich wykonywane przy weryfikacji przewoźników do tej pory. Gdyby jednak nawet można byłoby zarzucić powodowi brak zachowania należytej staranności, to zważyć należało, że występujące w tym zakresie uchybienia, nie mogły być uznane za rażące niedbalstwo.

Mając powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżone rozstrzygnięcie w punkcie pierwszym w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 110 712,56 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 23 września 2013 r. do dnia zapłaty. Merytoryczna zmiana zaskarżonego rozstrzygnięcia wywołała konieczność zmiany orzeczenia w zakresie kosztów procesu przed Sądem I instancji, co znalazło wyraz w pkt I b) wyroku.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz na podstawie § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r. poz. 1800 ze zm.).

Jolanta de Heij - Kaplińska Maciej Dobrzyński Maciej Kruszyński